



800 lat Raciborza

http://800lat.raciborz.pl/turystyka_raciborz_zabytki/fakty_turystyka/printpdf

Nasze Miasto

[Mieszko IV Laskonogi i założenie Raciborza](#)

[Dzieje miasta](#)

[Położenie geograficzne](#)

[Sławni Raciborzanie](#)

Legendarne początki Raciborza

Działo się to w dawnych, niepamiętnych czasach. Dorzecze górnej Odry, zwłaszcza jej prawy brzeg, okrywała wówczas gęsta i nieprzebyta puszcza pełna turów, żubrów, dzików, jeleni, niedźwiedzi, rysiów i wilków. Ukrywali się tam także wyjęci spod prawa zbójce, napadający na spokojnych obywateli, kupców, podróżników i myśliwych.

W rejonu te wyruszył na polowanie wojownik, według innej wersji, książę o imieniu Racibor.

Skąd pochodził?

Nie wiadomo.

Postacie o takim imieniu spotykamy w źródłach w różnych rejonów Słowiańszczyzny:

polskich,

czeskich i morawskich,

połabskich,

a nawet ruskich.

Racibor, goniąc za jeleniem, oddalił się zbyt daleko od towarzyszących mu myśliwych. Każde zbliżenie się łowcy do zwierzęcia powodowało dalszą jego ucieczkę, coraz dalej i dalej aż do błękitnych wód rzeki Odry.

Racibor ani się spostrzegł, gdy zapadł zmierzch. Okolica wydawała się bardzo groźna. W oddali słychać było wycia wilków, porykiwania turów i żubrów, piski i trzepotanie pożeranych przez drapieżniki ptaków. Myśliwemu zdawało się, że słyszy nawoływania ludzi w obcym języku.

PRZESTRASZONY ŁOWCA WSZEDŁ NA DRZEWO

I TAM POSTANOWIŁ SPĘDZIĆ NOC.

Nic zmrzążył jednak oka, nadśłuchując czy ktoś lub coś się nie zbliża.

Bojąc się, że w tej nieznannej okolicy może mu się coś złego przytrafić, z dala od swoich towarzyszy, przyrzekł Bogu:

"Jeśli wyjdę cało z opresji, zbuduję w tym miejscu warowny gród, w którym w przyszłości mogliby się schronić zbłąkani myśliwi lub podróżujący w tych stronach kupy".

Rankiem Racibor przetarł oczy i patrząc z wysokiego drzewa stwierdził, że nieprzyjazna nocą okolica, w ciągu dnia wyglądała całkiem przyjaźnie. Piękny pachnący las, płynąca w pobliżu błękitna Odra, ćwierkające ptaki, ukazywały inny świat.

Zszedłszy z drzewa Racibor, zaczął szukać swoich towarzyszy. Po kilku godzinach odnalazł ich i opowiedział w szczegółach co go spotkało. Nie omieszkał wspomnieć o danym Bogu w trwodze przyrzeczeniu, iż zbuduje w miejscu swego ocalenia obronny gród. Na to jego towarzysze zgodnie stwierdzili:

"Przyrzeczenie dane Bogu to rzecz święta. Powinieneś obietnicy dotrzymać".

Racibor zgodził się z tym co powiedzieli jego kompani. Następnie wszyscy ruszyli w kierunku rzeki Odry. Tam na jej prawym brzegu przystąpiono do pracy. Zaczęto wznosić drewnianą palisadę, która miała chronić przyszłych mieszkańców grodu, następnie zbudowano domy mieszkalne, siedzibą dowódcy oraz kaplicę, jako miejsce kultu. Surowców dostarczyła okoliczna puszcza. W krótkim czasie, wspólnym wysiłkiem gród został postawiony.

PO ZAKOŃCZENIU PRACY ZACZĘTO ZASTANAWIAĆ SIĘ JAKĄ ÓW GRÓD POWINIEN NOSIĆ NAZWĘ.

W toku dyskusji, gdy wysuwano różne propozycje, jeden z myśliwych powiedział:

"Przyrzeczenie, iż w tym miejscu zostanie wzniesiony gród, dał Racibor. Niech więc osada nosi jego imię!" Tak też się stało. Wyprawiono ucztę, w czasie której uroczyście proklamowano nadanie nadodrzańskiemu grodowi nazwy - Racibor.

W czasie uczyty pieczono dziczyznę, pito wino i miód. Rozbawieni i rozochoceni trunkami myśliwi co jakiś czas wykrzykiwali na całe gardło imię założyciela osady i nazwę nowego grodu. Szum lasu powodował, że słowo "Racibor" dolatywało do uszu podchodzących pod gród zaciekawionych tubylców w zniekształconej formie jako "Racibórz". Taka też nazwa przyjęła się powszechnie.

Wkrótce Racibórz stał się znaczącym ośrodkiem władzy w tej części Śląska. Za jego obwarowaniami znajdowali schronienie nie tylko zbłąkani myśliwi lub kupy, ale także rycerze, książęta, a nawet królowie. Niestety dalsze losy założyciela nadodrzańskiemu grodu legendarnego Racibora nie są znane. A szkoda!

"Wspólne raciborsko - opawskie dziedzictwo. Podręcznik do edukacji regionalnej" Norbert Mika, Sarka Belastova

